

REGULAMIN KONKURSU PLASTYCZNEGO „KOŁOROWA OŚMIORNICA”

w ramach VII RADOMSKIEGO FESTIWALU FILOZOFII „OKNA”

IM. PROF. LESZKA KOŁAKOWSKIEGO

ORGANIZATOR:

Ośrodek Kultury i Sztuki „Ressursa Obywatelska” w Radomiu

CELE KONKURSU:

- Pobudzanie wyobraźni plastycznej w odniesieniu do zagadnień filozoficznych
- Popularyzowanie wiedzy na temat filozofii i osoby wybitnego filozofa – Honorowego Obywatela Miasta Radomia – prof. Leszka Kołakowskiego
- Zachęcanie do podejmowania samodzielnych prób w zakresie opracowywania ilustracji książkowej
- Uzyskanie różnorodnego materiału ilustracyjnego nawiązującego klimatem zarówno do sztuki ilustracji, jak i wyobrażeń o nauce filozofii
- Pozyskanie prac na ekspozycję towarzyszącą VII Radomskiemu Festiwalowi Filozofii im. prof. Leszka Kołakowskiego

TECHNIKA:

Malarstwo i rysunek

FORMAT:

A3

WARUNKI UCZESTNICTWA:

- Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży radomskich szkół podstawowych i gimnazjalnych
- Prace mają być tak „skomponowane”, żeby mogły stanowić motyw graficzny okładki bajki „Ośmiornica” Leszka Kołakowskiego. Jej tekst zamieszczamy poniżej.

- Każdy uczestnik może dostarczyć na konkurs do dwóch prac. Wyklucza się prace zbiorowe oraz pomoc osób dorosłych.
- Prace powinny być zaopatrzone w metryczkę (na odwrocie) z następującymi danymi:
 - imię i nazwisko autora,
 - wiek uczniów, klasa i szkoła
 - tel. kontaktowy

Prace należy składać w Ośrodku Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu, ul. Malczewskiego 16 do 8 maja br w godz. 9 – 15.30 z dopiskiem: konkurs plastyczny „Kolorowa ośmiornica”

JURY:

Jury, powołane przez organizatorów dokona oceny prac, kwalifikacji najlepszych z nich na wystawę pokonkursową i wyłoni zwycięzcę . Prace będą rozpatrywane w dwóch kategoriach wiekowych:

- Uczniowie szkół podstawowych
- Uczniowie szkół gimnazjalnych

NAGRODY:

Autor najciekawszej pracy stanie się zarazem autorem tytułowej okładki bajki „Ośmiorniczka”, autorstwa prof. Leszka Kołakowskiego, która zostanie wydana drukiem. Prace wyróżnione ozdobią środek książki i stronę tylną.

UWAGI KOŃCOWE:

- Otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpi w maju w Ośrodku Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” podczas trwania VII Radomskiego Festiwalu Filozofii. Reklamę konkursu zamieścimy na stronie internetowej www.resursa.radom.pl i w mediach radomskich
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikowania reprodukcji prac w mediach i na stronach www.resursa.radom.pl i www.radom.pl
- Dodatkowych informacji o konkursie udziela kurator konkursu Elżbieta Raczkowska, „Resursa Obywatelska”, tel. (048) 36-242-63 w godz. 8-16.

“OŚMIORNICA”

Jackowi przyśniła się ośmiornica. Machała ośmioma ramionami i wypuszczała kłęby czarnej farby, sycząc jednocześnie coś, co z początku było całkiem niewyraźne, ale z czasem dawało się zrozumieć.

Jacek był najpierw przerażony, bo nie wiedział, skąd nagle znalazł się w wodzie, a poza tym przypomniał sobie, że ośmiornice bywają groźne i lepiej się z nimi nie zadawać. Ale po chwili uprzytomnił sobie, że wszystko jest we śnie i nie ma się czego bać: ani zielonej wody, ani wodorostów, ani nawet ośmiornicy.

Stał więc spokojnie i przyglądał się, jak ośmiornica otacza się czarnymi chmurami i ginie w nich na krótko, jak fale rozrzedzają atramentową ciecz, ośmiornica znów pojawia się na chwilę i wypuszcza nową porcję farby.

Wsluchiwał się uważnie w syczenie potwora i po dłuższej chwili udało mu się zrozumieć jego mowę.

- Jacusiu - syczała ośmiornica. - Zabierz mnie stąd, bo jestem bardzo nieszczęśliwa.

Jacek zupełnie już pozbył się strachu i nie widział właściwie nic złego w rozmowie z ośmiornicą, a nawet pomyślał, że może się dowie czegoś ciekawego. Zapytał więc zaraz:

- Dlaczegoż to jesteś nieszczęśliwa, moja ośmiorniczko?

- Jestem nieszczęśliwa, bo mnie nikt mnie lubi - odsyczała ośmiornica, ale tak niewyraźnie, że musiała na prośbę Jacka trzy razy powtórzyć to zdanie, zanim chłopiec zrozumiał.

- A któż to cię nie lubi, ośmiorniczko kochana? - spytał Jacek.

- Nikt, nikt, po prostu nikt mnie nie lubi.

I zapłakała gorzko.

Jacek zatroskał się. Uważał, że powinien pomóc ośmiornicy, ale nie wiedział dobrze, w jaki sposób. Zapytał jednak, udając **** (brak słowa):

- Ośmiorniczko, zdaje mi się, że ty łapiesz ryby i żabki i meduzy, żeby je pożreć.

- Łapię, łapię - zapłakała ośmiornica.

- I pożerasz?

- Tak, pożeram, pożeram. Ośmiornica szlochała już tak rozpaczliwie, że nawet na chwilę przestała wypuszczać czarną farbę i zrobiła się zupełnie niewidoczna.

- Więc jakże chcesz, żeby cię lubiły, jeśli je pożerasz? – pytał jeszcze Jacek, nie bardzo zadowolony.

- A czy to moja wina? – załkała ośmiornica. - Pożeram, bo nie mogę inaczej. To jest natura, rozumiesz? Ale dlaczego one mnie nie lubią?

I znowu szlochała bardzo głośno, wymachując wszystkimi ramionami.

- A poza tym - dodała przez łzy - to żyję ciągle w ciemności i nic nie widzę.
- Ale dlaczego żyjesz w ciemności?
- Bo mi puszczają tę czarną farbę, a ona wszystko mi zasłania.
- Ośmiorniczko, przecież to ty sama puszczasz tę farbę!
- Puszczam, puszczam! No to co z tego? Przecież wszystko jedno, kto puszcza farbę! Chodzi o to, że jestem nieszczęśliwa, bo nic nie widzę.

Jackowi zrobiło się przykro. Pomyślał, że może ośmiornica jest niewinna, bo żyje po prostu, jak żyje, i nie może inaczej, ale że może niesprawiedliwie tak jej nie lubią.

- I wszyscy mnie prześladują! - jęczała ośmiornica. - I uciekają ode mnie. I nikt się ze mną nie bawi. I nikt mnie nie pogłaszcze. I nikt mnie nie bierze do berka. Ani do kółeczka.

Potem zaśpiewała smutną piosenkę:

Ach, jak źle być ośmiornicą!

Ośmiornicy nikt nie kocha!

Ośmiornicę wszyscy *****(brak słowa)

Nawet pająk, nawet foka.

Wszyscy **** (brak słowa) - mali, duzi,

Męczą żaby, (albo: Męczą, żeby)**** **** (brak dwóch słów)

Nikt na świecie nie da buzi

Ośmiornicy nieszczęśliwej.

Jacek był teraz bardzo zmartwiony i zastanawiał się, jakby można pomóc ośmiornicy. Na wszelki wypadek zapytał:

- A może byś spróbowała nie łapać tych zwierząt i nie pożerać?
- Muszę, muszę – beczała ośmiornica. - Przecież muszę coś jeść. Ale dlaczego one mnie nie lubią?
- A może byś spróbowała nie puszczać tego okropnego atramentu?
- Ten atrament wcale nie jest okropny, tylko bardzo mądry. I ja muszę go puszczać, bo inaczej inne zwierzęta wiedziałyby, że się zbliżam i nie dawały się złapać.
- Więc czego ty właściwie chcesz ode mnie, ośmiorniczko? - spytał Jacek, zakłopotany.
- Pomóż mi, pomóż, Jacusiu kochany, weź mnie ze sobą.
- Ale gdzie cię mam wziąć?
- Do siebie, do domu.
- Ale przecież to jest sen, ośmiorniczko, ty mi się śnisz, a ja śpię w łóżku. Gdzie cię mam zabrać ?

- Zabierz mnie ze snu, spróbuj, wyjmij mnie, weź mnie za rączkę.

Jacek bał się troszkę, ale pomyślał, że przecież ośmiornica nic mu nie zrobi, a jeżeli by chciała go skrzywdzić, to się natychmiast obudzi. Wziął ją więc za jedno z ośmiu ramion i obiecał, że najpierw ją wyprowadzi ze snu na jawę, a potem zobaczy, co robić dalej.

Kiedy się Jacek obudził, ośmiornica już siedziała w akwarium i syczała bardzo głośno. Okazało się, że rzeczywiście Jackowi udało się ją wyprowadzić ze snu. Ożywił się trochę i pomyślał, jaka wielka to szkoda, że nie spróbował tego samego z kowbojskim ubraniem, które przyśniło mu się wcześniej. Ale już nie mógł zasnąć z powrotem. Tymczasem ośmiornica syczała coraz głośniejsze i była zupełnie niewidoczna za obłokiem czarnej farby.

- Weź mnie stąd szybko, Jacek, szybko. Tu jest bardzo ciasno, nie mam gdzie machać rączkami. A potem szybko przynieś mi coś do jedzenia.

- Ośmiornico! - krzyknął Jacek - a gdzie są rybki, które były w akwarium?

- Przecież muszę się czymś odżywiać, nie! – zaskrzeczała ośmiornica.

- Zjadłaś mi rybki, potworze! - krzyknął Jacek. - Wynoś się stąd!

- Przecież mówię sama, żebyś mnie stąd zabrał, bo mi tu ciasno!

- Wracaj sobie! - krzyknął Jacek, ale pomyślawszy chwilę, doszedł do wniosku, że właściwie nie wie dokładnie, dokąd ośmiornica ma wracać. Dopiero teraz zdał sobie sprawę, że, być może, zrobił jakieś głupstwo.

Szybko wziął akwarium, wylał wodę razem z wrzeszczącą ośmiornicą do wanny i dolał wody aż po brzegi. Woda natychmiast zrobiła się czarna od farby, a niewdzięczna ośmiornica ciągle syczała, domagając się jedzenia. Zamknął łazienkę i zaczął myśleć gorączkowo, co ma robić. Zza drzwi dochodziło pluskanie i coraz głośniejsze krzyki ośmiornicy, która teraz zaczęła mówić niegrzecznym głosem i nawet grozić.

- Jacek! W tej chwili przynieś mi jedzenie!

- Milcz! - krzyknął Jacek. - Ani myślę!

- Jacek - syknęła złowrogo ośmiornica - powiedz no, czyś ty widział kiedy naprawdę ośmiornicę? A może wiesz, co ośmiornica może z tobą zrobić? Marsz w tej chwili po jedzenie!

- Milcz, nic ci nie przyniosę! - krzyknął Jacek, ale był naprawdę przerażony.

Nagle głos ośmiornicy znowu zrobił się płaczący, jak we śnie.

- Jacusiu kochany, proszę, pomóż mi, przecież muszę się czymś odżywiać. Jak ty mnie nie będziesz lubił, to kto? Daj mi coś na jeden ząbek, bo mnie bardzo brzuch boli.

Jacek ulitował się znowu na chwilę. Pobiegł do kuchni i znalazłszy garnek z

gotowanymi kartoflami wrzucił je szybko do wanny, a potem wybiegł spiesznie i trzasnął drzwiami. Ośmiornica nie powiedziała ani słowa, słychać było tylko, jak rzuciła się, **cząc (brak części słowa), na kartofle i błyskawicznie zaczęła je pożerać. Już po chwili wołała o nowe jedzenie.

Jacek nasłuchiwał przerażony. W domu nie było nikogo. Pomyślał, że trzeba się skogoś poradzić i szybko pobiegł do Łukasza, który mieszkał w tym samym domu na wyższym piętrze. Wpadł z rozmachem i krzyknął:

- Łukasz, mam żywą ośmiornicę w wannie!
- Oczywiście - powiedział Łukasz spokojnie. - Ja mam w kieszeni żywego nosorożca z głową papugi i stokrotką zamiast ogona.
- Idioto, ja mam naprawdę ośmiornicę! - wrzasnął Jacek. - Zaraz ci opowiem...
- Nie wygłupiaj się. Lepiej mi pomóż rozwiązać zadanie. Trzech robotników kopało dół przez pięć i pół godziny. Razem wykopali...
- Łukasz, to nie jest żadna zabawa. Chodź do mojego mieszkania, zobaczysz coś takego, że pęknieś.

Wziął kolegę za rękę i zaciągnął z pośpiechem do mieszkania. Przystanęli cicho pod drzwiami łazienki i nadstawili uszu. Zza drzwi posłyszeli plusk wody i wyraźne słowa piosenki. Piosenka była taka:

Ośmiornicą być – to dobrze,
Jakiż to cud - ośmiornica!
Żyje pięknie, mówi mądrze
I każdy się nią zachwyca.
Wszyscy wielbią ośmiornicę,
Bo jest piękna, bo jest mądra,
Bo szlachetne ma oblicze,
Bo w przyjaźni niezawodna.

Łukasz skamieniał z podziwu i popatrzał na Jacka z uznaniem. Jacek zaś wtargnął do łazienki, gdzie ośmiornica pluskała się w czarnej jak smoła wodzie, i powiedział:

- Ośmiornico, zdaje się, że przedtem śpiewałaś zupełnie inną piosenkę.
- Jaką piosenkę? - zapytała ośmiornica.
- Zupełnie inną. O tym, że nikt nie lubi ośmiornicy. A teraz zupełnie inaczej mówisz.
- Że nikt nie lubi ośmiornicy? Zwariowałeś, kto mógłby nie lubić ośmiornicy? Tylko bardzo złe zwierzęta, ale ich jest mało.

- Jak to, przecież słyszałem we śnie, że ani foki, ani żaby, ani nikt.
- No widzisz - **** (brak słowa) ośmiornica, niewidoczna w atramentowej cieczy. - Sam mówisz, że ci się przyśniło. To, co się śni, nie ma żadnego znaczenia, tylko to, co jest naprawdę. Zresztą mówisz głupstwa – nie mogłam przecież śpiewać o fokach, bo foki mieszkają zupełnie w innych miejscach i ośmiornice wcale ich nie znają. Powinieneś się tego nauczyć w szkole.
- Ośmiornico, przecież ty mi się śniłaś i ja cię stamtąd wziąłem! - krzyknął Jacek, zrozpaczony.
- Skąd mnie wziąłeś? – syknęła ośmiornica.
- Ze snu!
- Jesteś głupi! Kto kiedy słyszał o tym, żeby ze snu się zrobiła prawdziwa ośmiornica, jak ja?

Jacek pomyślał z rozpaczą, że naprawdę nikt nie będzie chciał uwierzyć w jego dziwną przygodę. Szybko opowiedział Łukaszowi, co mu się przydarzyło, a Łukasz z początku śmiał się tylko, ale w końcu uwierzył i tylko **** (brak słowa)

- A czy nie przyśniła ci się czasem ta kolejka elektryczna, którą widzieliśmy wczoraj w sklepie?
- Nie, tylko kowbojskie ubranie. Ale nie zdążyłem go wziąć. Ale **** (brak słowa) u nas w klasie **** (brak słowa) więcej – trzech chłopaków ma takie kolejki, a ośmiornicy nikt nie ma.
- No a co teraz zrobisz z tym **** (brak słowa)?
- Nie wiem.

Popatrzyli na siebie. Łukasz z zadrością, bo nie każdemu się zdarza mieć żywą ośmiornicę w wannie. Jacek z zakłopotaniem, bo jednak myślał, że sprawa ośmiornicy spada na niego. Obaj ze strachem **** (brak słowa) bliżej do wanny, żeby przyjrzeć się lepiej potworowi. Ale słyszeli tylko jej gniewne bulgotanie i natarczywe żądanie jada.

.....

Leszek Kołakowski